

(Gazzetta dello Sport - F.Oddi-C.Zucchelli) W argentyńskiej grupie w Trigorii (Fazio, Perotti i Paredes, z którymi w ostatnich dniach jest też był gracz Romy, Lamela) jest prawie 19-letni chłopak, który pojawia się na zdjęciach z treningów pierwszej drużyny, ale nic o nim nie wiadomo.

To Matias Nani, środkowy obrońca, w Romie od września. Sprowadził go na testy, na koniec lata, Pablo Sabbag (agent Lameli i Paredesa). Trenuje, ale nigdy nie wybiegł na boisko: pierwszy zespół korzysta z niego, gdy jest potrzebny, Primavera, do której został ściągnięty (jest z rocznika 1998) czeą na transfer, aby go zarejestrować.

Talent reprezentacji Argentyny U20, posiadający paszport UE, jest uznawany w swoim kraju za obrońcę o zapewnionej przyszłości, ale prasa w Buenos Aires nie zostawia na nim suchej nitki, odkąd odszedł z Lanus, które toczy otwarty spór - również na kanwie prawnej - z Sabbagiem, który zabrał go z Lanus jako wolnego gracza. *"Roma przesłała nam list pytając czy jest graczem Lanus.*

Odpowiedzieliśmy, że tak, polecając, aby odesłali go z powrotem, gdyż jest częścią naszej szkółki i mam do niego prawa. Nigdy jednak nie odpowiedzieli, cały czas trenuje we Włoszech", mówi kierownictwo dla "Ole".

Roma uważa, że ewentualne kwestie między agentem i jego starym klubem jej nie dotyczą, że gracz został pozyskany jako zwolniony z kontraktu i że Lanus otrzyma, zgodnie z międzynarodowymi normami, rekompensatę za wychowanie, która należy się byłemu klubowi. Gdy tylko stanie się graczem Romy, odda się do dyspozycji Alberto De Rossiego. Potem, jeśli Spalletti da mu szansę, Nani jest gotowy z niej skorzystać. Przyjacielowi, który prosił go o wiadomości, napisał na *Instagramie*: *"Przeżywam niesamowitą przygodę".*

Autor: abruzzo